



Sygn. akt I UK 403/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Pierwszy Prezes SN Małgorzata Gersdorf (przewodniczący)
SSN Krzysztof Staryk
SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania J. M.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Ł.
z udziałem zainteresowanego Zakładu [...] "E." Spółki z o.o. w Ł.
o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 9 maja 2014 r.,
skarg kasacyjnych ubezpieczonego i organu rentowego od wyroku Sądu
Apelacyjnego w Ł.
z dnia 22 marca 2013 r., sygn. akt III AUa [...],

**uchyła zaskarżony wyrok, znosi postępowanie w sprawie i
sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu w Ł. do ponownego
rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżoną decyzją z dnia 10 czerwca 2010 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Ł. stwierdził, że J. M. nie podlega ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu w okresach: od 1 stycznia 2001 r. do 30 czerwca 2004 r., od 2 listopada 2004 r. do 6 listopada 2007 r., od 16 listopada 2007 r. do 29 kwietnia 2008 r. oraz od 16 czerwca 2008 r. do 31 grudnia 2009 r. z tytułu zatrudnienia w Zakładzie [...] „E.” Spółce z o.o. w Ł. jako pracownik. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że spółka Z. [...] „E.” zawarła z J. M. umowy o pracę z naruszeniem art. 203 k.h. oraz art. 210 k.s.h., a takie umowy nie wywołują skutków prawnych i są bezwzględnie nieważne.

Rozpoznając odwołanie ubezpieczonego od powyższej decyzji, Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. oddalił je wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2012 r.

Sąd ustalił, że w dniu 2 marca 1990 r. została zawiązana spółka pod nazwą Zakład [...] „E.” Sp. z o.o. w Ł.. W dniu 22 marca 1990 r. na założycielskim zgromadzeniu wspólników tej spółki powołano jednoosobowy zarząd. Wybrano odwołującego się na prezesa zarządu - dyrektora spółki oraz powołano pełnomocników dyrektora. W dniu 30 kwietnia 1990 r. spółka zawarła z odwołującym się umowę o pracę na stanowisku dyrektora na czas nieokreślony. W imieniu spółki umowę podpisał przewodniczący zgromadzenia wspólników, jako pracodawcę wskazano zainteresowaną spółkę reprezentowaną przez nadzwyczajne zgromadzenie wspólników. Początkowo umowa była zawarta na $\frac{3}{4}$ etatu, a następnie warunki umowy ulegały zmianom co do wysokości wynagrodzenia i wymiaru czasu pracy. Kolejne umowy z dnia 31 sierpnia 1990 r., 28 września 1990 r., 2 stycznia 1992 r., 1 września 1992 r. podpisywał w imieniu spółki przewodniczący zgromadzenia wspólników. Ta ostatnia umowa opiewała na pełny wymiar czasu pracy z wynagrodzeniem minimalnym i premią wynikającą z regulaminu wynagradzania i trwała do 30 czerwca 2004 r. W dniu 29 października 2004 r. spółka zawarła z odwołującym się umowę o pracę na stanowisku dyrektora na $\frac{1}{16}$ etatu z wynagrodzeniem minimalnym, w imieniu spółki umowa została podpisana przez dwóch pełnomocników dyrektora: pełnomocnika ds. systemów komputerowych oraz pełnomocnika ds. systemów informatycznych. Również

następne umowy z 16 listopada 2007 r., 16 czerwca 2008 r., 29 kwietnia 2008 r., zawierane przez spółkę z ubezpieczonym, dotyczyły stanowiska dyrektora zatrudnionego w wymiarze 1/16 etatu z wynagrodzeniem minimalnym. Ubezpieczony w spornych latach otrzymywał wynagrodzenie w kwotach od 43,13 zł do 563 zł miesięcznie. W związku z powyższymi umowami o pracę odwołujący się był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych. Na podstawie umowy z dnia 1 września 1992 r., zawartej na pełny etat z minimalnym wynagrodzeniem, został zgłoszony do ubezpieczeń od 1 września 1992 r. do 30 czerwca 2004 r. Natomiast na podstawie następnych umów zgłoszony był do ubezpieczeń od 2 listopada 2004 r. do 6 listopada 2007 r., od 16 listopada 2007 r. do 29 kwietnia 2008 r. oraz od 16 czerwca 2008 r. do 31 grudnia 2009 r. z podstawą wymiaru składek w wysokości 1/16 minimalnego wynagrodzenia od 51,50 zł do 58,50 zł miesięcznie. W przerwach pomiędzy umowami odwołujący się nadal pełnił funkcję prezesa zarządu zainteresowanej spółki. Codziennie przychodził do pracy. Zainteresowana spółka jest spółką o charakterze pracowniczym, w której wszyscy wspólnicy są jednocześnie jej pracownikami. Od momentu utworzenia spółki prezesem jej jednoosobowego zarządu był ubezpieczony, który w spornych latach jednocześnie był dyrektorem zatrudnionym na podstawie kolejnych umów o pracę. W zainteresowanej spółce przyjęto zasadę, że przewodniczący zgromadzenia wspólników będzie zawierał umowy o pracę z odwołującym się, natomiast w okresach między zgromadzeniami umowy z członkiem zarządu podpisywali pełnomocnicy dyrektora. Nie było konkretnego, pisemnego upoważnienia dla tych osób do podpisywania umów o pracę z członkiem zarządu, ani pisemnej uchwały zgromadzenia wspólników w tym zakresie. Odwołujący się świadczył pracę na rzecz zainteresowanej spółki. Do jego obowiązków jako dyrektora należało: kontrolowanie projektów, rozliczanie, prowadzenie negocjacji i zawieranie umów z kontrahentami, poszukiwanie nowych klientów na oprogramowanie oraz nadzór nad całością działania firmy, nabór nowych pracowników, rozdzielanie i kontrolowanie ich pracy, prowadzenie księgowości, a jako prezesa - organizowanie zgromadzenia wspólników oraz sporządzanie dokumentów dla urzędów. Za wykonywanie tej pracy otrzymywał wynagrodzenie w wysokości określonej w umowach o pracę.

Sąd pierwszej instancji nie znalazł podstaw do uwzględnienia odwołania i podzielił stanowisko organu rentowego, że umowy o pracę zawarte z odwołującym się były umowami bezwzględnie nieważnymi w związku z treścią art. 210 § 1 k.s.h. Sąd wskazał, że w sytuacji, gdy spółka nie ma rady nadzorczej, umowę o pracę z członkiem zarządu może podpisać wyłącznie pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Umowa o pracę zawarta z członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przez zgromadzenie wspólników, a nie przez pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników jest bezwzględnie nieważna. Wszystkie umowy o pracę zawierane pomiędzy wnioskodawcą, jako członkiem zarządu, a zgromadzeniem wspólników i następnie osobami posiadającymi jedynie pełnomocnictwa ds. handlowych i wdrożeń oraz do prowadzenia spraw kadrowych, ds. komputerowych i ds. systemów informatycznych nie zostały zawarte zgodnie z wymogami określonymi w art. 210 k.s.h. i wobec tego są bezwzględnie nieważne na podstawie art. 58 k.c. w związku z art. 300 k.p. i art. 210 k.s.h. Ponadto Sąd wskazał, że na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie można przyjąć, by odwołujący się wykonywał faktycznie pracę Prezesa Zarządu – Dyrektora. W konsekwencji Sąd pierwszej instancji uznał, że w okresach wskazanych w decyzjach organu rentowego odwołujący się nie podlegał ubezpieczeniom społecznym.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł., rozpoznając apelację ubezpieczonego, uznał częściowo jej zarzuty za uzasadnione i wyrokiem z dnia 22 marca 2013 r. w pkt I zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego oraz poprzedzającą go decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 10 czerwca 2010 r. i ustalił, że odwołujący się podlegał ubezpieczeniom społecznym od 1 stycznia 2001 r. do 28 października 2004 r., w pkt II oddalił jego apelację w pozostałej części.

Sąd odwoławczy wskazał, że zgodnie z art. 210 § 1 k.s.h. (poprzednio art. 203 k.h.) w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. W rozpoznawanej sprawie w zainteresowanej spółce nie powołano rady nadzorczej, a zgromadzenie wspólników nie podjęło formalnej uchwały o powołaniu specjalnego pełnomocnika do zawierania umów o pracę z członkiem

zarządu spółki. Przesłuchani przed Sądem pierwszej instancji w charakterze świadków wspólnicy zainteresowanej spółki zgodnie zeznali, że przyjęto zasadę, zgodnie z którą przewodniczący zgromadzenia wspólników będzie zawierał umowy o pracę z prezesem-dyrektorem spółki, a w okresach między zgromadzeniami umowy te będą zawierali powołani przez zgromadzenie wspólników pełnomocnicy dyrektora. Według Sądu, przyjęcie takiej zasady oznaczało, że zgromadzenie wspólników zainteresowanej spółki faktycznie podjęło uchwałę o umocowaniu przewodniczącego zgromadzenia wspólników do zawierania umów o pracę z członkiem zarządu z tym, że uchwały tej nie wciągnięto do protokołu posiedzeń. Sąd wskazał, że udzielenie pełnomocnictwa do zawierania umów z członkami zarządu nie wymaga żadnej szczególnej formy i nie można przyjąć, by tak udzielone pełnomocnictwo było nieważne. Brak pisemnego pełnomocnictwa dla osoby powołanej do zawarcia umowy z członkiem zarządu nie powoduje nieważności pełnomocnictwa, o którym mowa w art. 210 k.s.h. Jedynie zgodnie z art. 248 k.s.h. uchwała o powołaniu pełnomocnika winna być wpisana do księgi protokołów, a wpisanie ma znaczenie tylko dla celów dowodowych, gdyż ustawodawca nie przewidział żadnych sankcji za nieprowadzenie księgi protokołów. Sąd Apelacyjny uznał, że mimo uchybień formalnych przy zawieraniu umowy o pracę, pomiędzy skarżącym a zainteresowaną spółką doszło do skutecznego nawiązania stosunku pracy na podstawie kwestionowanej przez organ rentowy umowy z dnia 1 września 1992 r. Sąd zważył, że już przy zawieraniu umowy spółki wspólnicy od razu założyli, że prowadzona przez nią działalność gospodarcza będzie oparta na osobistej pracy wspólników. Wszyscy wspólnicy świadczyli pracę na rzecz spółki w warunkach określonych w art. 22 k.p. W takich samych warunkach pracował skarżący, któremu zgromadzenie wspólników powierzyło funkcję prezesa i jednocześnie stanowisko dyrektora. Sąd wskazał, że zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie sądów przyjmuje się jednolicie, że osoba zarządzająca zakładem może wykonywać pracę w ramach stosunku pracy, według koncepcji podporządkowania autonomicznego, polegającego na wyznaczeniu pracownikowi przez pracodawcę zadań bez ingerowania w sposób ich wykonania. W takim systemie podporządkowania pracodawca określa godziny czasu pracy i wyznacza zadania, natomiast sposób realizacji tych zadań pozostawiony jest

pracownikowi. W rezultacie Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że skarżący wykonywał w pełnym wymiarze czasu pracę, określoną w kwestionowanej przez organ rentowy umowie z dnia 1 września 1992 r., nieprzerwanie aż do dnia 30 czerwca 2004 r. Za pracę tę otrzymywał minimalne wynagrodzenie, od którego odprowadzano składki na ubezpieczenia społeczne. Zgromadzenie wspólników, jako najwyższy organ spółki, umowy zawartej ze skarżącym nie kwestionowało, a co więcej spółka akceptowała formę zatrudnienia skarżącego na warunkach określonych w tej umowie. Ponadto Sąd uznał, że zatrudnienie skarżącego na warunkach określonych w umowie o pracę nie naruszało dobrych obyczajów, ani interesów wspólników, a także zasad ubezpieczeń społecznych, ani nie zmierzało do obejścia prawa. Przedmiotowa umowa nie może też być uznana za czynność sprzeczną z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Dlatego też, zdaniem Sadu Apelacyjnego, kwestionowanie podstaw ubezpieczenia społecznego skarżącego jako pracownika zainteresowanej spółki na podstawie umowy z 1 września 1992 r. nie znajduje oparcia w przepisach art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2014 r., poz. 1442 ze zm., dalej jako ustawa o „s.u.s.”) w związku z art. 22 § 1 i § 1¹ k.p. i art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy o „s.u.s.”.

Według Sądu odwoławczego, kolejne umowy o pracę zawierane przez skarżącego ze spółką, to jest umowa z 29 października 2004 r. i następne miały charakter umów pozornych w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. , albowiem chodziło o sztuczne podtrzymywanie stosunku pracy skarżącego dla zachowania pracowniczego ubezpieczenia społecznego. Sąd uznał, że nie można odpowiedzialnie wykonywać funkcji prezesa-dyrektora spółki kapitałowej w wymiarze 1/16 etatu, czyli przez pół godziny dziennie. W tym okresie ubezpieczony pełnił funkcję prezesa-dyrektora jedynie w ramach organizacyjnego podporządkowania spółce, a nie w ramach stosunku pracy. W takiej sytuacji, wyrok Sądu pierwszej instancji oraz poprzedzająca go decyzja organu rentowego w zakresie umów zawieranych od 29 października 2004 r. odpowiadają prawu.

Skargi kasacyjne od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Odwołujący się zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w zakresie pkt 2, w części oddalającej jego apelację, podnosząc zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego i procesowego, tj.:

1. art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. przez przyjęcie, że odwołujący się był stroną pozornych umów o pracę z dnia: 29 października 2004 r., 16 listopada 2007 r., 16 czerwca 2008 r., 29 kwietnia 2008 r. i nie świadczył pracy w ramach pracowniczego stosunku pracy, podczas gdy umowy były przez strony wykonywane, ubezpieczony rzeczywiście świadczył pracę na rzecz zainteresowanej spółki w ramach ważnego stosunku pracy, będąc zatrudnionym na stanowisku dyrektora, a spółka pracę tę przyjmowała, wypłacała wynagrodzenie, opłacała należne składki na ubezpieczenia społeczne oraz należne podatki;

2. art. 6 k.c. w związku z art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. przez arbitralne ustalenie przez Sąd drugiej instancji, że ubezpieczony był stroną pozornych umów o pracę, w sytuacji, gdy ciężar dowodu w niniejszej sprawie spoczywał na organie rentowym, który miał za zadanie wykazać za pomocą dowodów, poprzedzonych odpowiednimi wnioskami, że wnioskodawca zawarł pozorne umowy;

3. art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1 ustawy o „s.u.s.” w związku art. 22 § 1 i § 1¹ k.p. i art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 1 ustawy o „s.u.s.” przez ich niezastosowanie wskutek błędnego przyjęcia, że ubezpieczony zawarł umowy pozorne i w ramach stosunku pracy nie świadczył pracy na rzecz Zakładu [...] „E.” Sp. z o.o. w Ł., w związku z czym nie podlega w następujących okresach: od dnia 2 listopada 2004 r. do dnia 6 listopada 2007 r., od dnia 16 listopada 2007 r. do dnia 29 kwietnia 2008 r., od dnia 16 czerwca 2008 r. do dnia 31 grudnia 2009 r., ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik, podczas gdy ubezpieczony w spornych okresach był pracownikiem zainteresowanej spółki zatrudnionym na stanowisku dyrektora tej spółki;

4. art. 316 k.p.c. w związku z art. 321 k.p.c., art. 378 k.p.c. przez przyjęcie za podstawę wyrokowania okoliczności faktycznych nieobjętych twierdzeniami i zarzutami organu rentowego, że ubezpieczony był stroną

pozornych umów o pracę zawartych po dniu 29 października 2004 r., co w konsekwencji doprowadziło do stwierdzenia przez Sąd drugiej instancji - bez wyraźnego żądania organu rentowego, a także bez przeprowadzenia własnych ustaleń przez Sąd Apelacyjny uzasadniających zmianę podstawy prawnej rozstrzygnięcia - że zawarte w kwestionowanym okresie umowy o pracę są nieważne z powodu ich pozorności (naruszenie art. 83 k.c.), a nie jak żądał tego ZUS, z powodu zawarcia ich z naruszeniem art. 210 k.s.h. lub w związku z zawarciem ich w celu obejścia prawa (naruszenie art. 58 k.c.);

5. art. 231 k.p.c., art. 232 k.p.c. przez błędne uznanie, że z ustalonego faktu, iż ubezpieczony był zatrudniony na 1/16 etatu z wynagrodzeniem minimalnym (na podstawie umowy o pracę zawartej w dniu 29 października 2004 r. i następnych umów) można wyprowadzić wniosek, że „nie można (...) odpłatnie i odpowiedzialnie wykonywać funkcji prezesa-dyrektora spółki kapitałowej w wymiarze 1/16 etatu”, nieprzeprowadzenie postępowania dowodowego w tym zakresie, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia, że „ubezpieczony pełnił funkcję prezesa-dyrektora w spornym okresie jedynie w ramach organizacyjnego podporządkowania spółce, a nie w ramach stosunku pracy”, a także spowodowało wadliwość podstawy faktycznej zaskarżonego orzeczenia, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że w spornym okresie ubezpieczony świadczył pracę, będąc pracownikiem Zakładu [...] „E.” Sp. z o.o. w Ł.;

6. art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez niewystarczające wyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] jego podstaw faktycznych w zakresie, w którym Sąd oddalił apelację ubezpieczonego, a to niewskazanie faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, uznając że umowy o pracę z dnia: 29 października 2004 r., 16 listopada 2007 r., 16 czerwca 2008 r., 29 kwietnia 2008 r. mają charakter umów pozornych w rozumieniu art. 83 § 1 k.c., a także przyczyn, dla których innym dowodom (w tym zeznaniom świadków) - świadczącym o pozostawaniu przez ubezpieczonego w stosunku pracy określonym w art. 22 § 1 k.p. w spornych okresach - odmówił

wiarygodności i mocy dowodowej, co w konsekwencji powoduje, że sfera motywacyjna orzeczenia została ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie.

Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] w części zaskarżonej i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi, ewentualnie o uchylenie wyroku i jego zmianę w zaskarżonej części, przez ustalenie, że odwołujący się podlegał ubezpieczeniom społecznym również w okresach: od dnia 2 listopada 2004 r. do dnia 6 listopada 2007 r., od dnia 16 listopada 2007 r. do dnia 29 kwietnia 2008 r., od dnia 16 czerwca 2008 r. do dnia 31 grudnia 2009 r.

Organ rentowy zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w części uwzględniającej apelację ubezpieczonego i zmieniającą wyrok Sądu Okręgowego w [...] oraz poprzedzającą go decyzję przez ustalenie, że odwołujący się podlegał ubezpieczeniom społecznym w okresie od 1 stycznia 2001 r. do 28 października 2004 r., tj. w jego pkt 1, zarzucając naruszenie:

1. art. 379 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 210 § 1 k.s.h., skutkujące nieważnością postępowania przed Sądami pierwszej i drugiej instancji, wynikającą z nienależytego umocowania pełnomocnika zainteresowanej spółki przez reprezentowanie spółki w sporze z członkiem zarządu Janem Marciniakiem przez samego ubezpieczonego, a nie jak wskazują przepisy, przez radę nadzorczą bądź pełnomocnika ustanowionego przez zgromadzenie wspólników zainteresowanej spółki;

2. art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. oraz art. 13 § 2 k.p.c. przez wydanie przez Sąd drugiej instancji wyroku poza określonymi w apelacji oraz decyzji organu rentowego granicami i dokonanie zmiany wyroku Sądu Okręgowego i decyzji organu rentowego przez ustalenie, iż w okresie od 1 lipca 2004 r. do 28 października 2004 r. odwołujący się był zatrudniony w zainteresowanej spółce, pomimo że zaskarżona decyzja organu rentowego nie obejmuje powyższego okresu, a ubezpieczony nie wnosił o stwierdzenie, że w tym okresie wykonywał pracę dla zainteresowanej na podstawie stosunku pracy, a zatem okres od 1 lipca

2004 r. do 28 października 2004 r. nie stanowił przedmiotu sporu w niniejszym postępowaniu;

3. art. 378 § 1 k.p.c. przez rozpoznanie sprawy przez Sąd drugiej instancji poza granicami apelacji i dokonanie zmiany wyroku Sądu Okręgowego oraz decyzji organu rentowego przez ustalenie, że w okresie od 1 lipca 2004 r. do 28 października 2004 r. wnioskodawca był zatrudniony w zainteresowanej spółce;

4. art. 203 § 1 k.h. (obecnie 210 § 1 k.s.h.) w związku z art. 300 k.p. oraz art. 58 § 1 k.c. przez ich niezastosowanie i uznanie, że pomimo niepowołania przez zgromadzenie wspólników pełnomocnika do reprezentowania spółki w umowie o pracę z ubezpieczonym, doszło jednak do zawarcia umowy na warunkach ustalonych w tej umowie, która ma charakter bezwzględnie nieważnej;

5. art. 11 k.p. i art. 22 k.p. przez ich zastosowanie i przyjęcie, że pomimo stwierdzenia przez Sąd nieważności umów o pracę z uwagi na naruszenie art. 203 k.h. (art. 210 § 1 k.s.h.) doszło do nawiązania stosunku pracy z ubezpieczonym, chociaż nie został dopuszczony do pracy w rozumieniu prawa pracy.

Skarżący organ rentowy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w Ł., zniesienie postępowania przed Sądami obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia zarzutu nieważności postępowania, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga podniesiona przez organ rentowy kwestia nieważności postępowania przez Sądami obu instancji, albowiem odnośnie do postępowania przed Sądem drugiej instancji jego nieważność Sąd Najwyższy jest obowiązany w granicach zaskarżenia wziąć pod rozwagę z urzędu (art. 398¹³ § 1 k.p.c.).

W przypadku spółek kapitałowych organem uprawnionym do ich reprezentowania jest zarząd. Zarówno przepisy dotyczące spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 201 § 1 k.s.h.), jak i spółki akcyjnej (art. 368 § 1 k.s.h.) ustanawiają w tym zakresie domniemanie kompetencji na rzecz zarządu, z czego wynika, że jeżeli jakaś sprawa nie została powierzona na mocy przepisu prawa lub umowy (statutu) innemu organowi, to należy ona do kompetencji zarządu. Mimo powyższego domniemania błędem jednak byłoby sądzić, że wyłącznie zarząd jest organem uprawnionym do reprezentowania spółki kapitałowej. Obowiązujące przepisy przewidują wyjątki na rzecz innego organu czy podmiotu. Przede wszystkim trzeba tu wspomnieć o art. 210 § 1 k.s.h., który stanowi, że w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 marca 2010 r., II CSK 511/09 (OSNC 2010 nr 10, poz. 143), nie ulega wątpliwości, że pojęcie „sporu” obejmuje swym zakresem postępowanie przed sądem powszechnym, w którym po obu stronach procesu występują członek zarządu i spółka. Przepis art. 210 § 1 k.s.h. ma chronić spółkę, jej wspólników i wierzycieli przed niekorzystnymi dla spółki decyzjami jej zarządu, a niebezpieczeństwo podejmowania takich decyzji jest uzasadnione, gdy oba podmioty występują po przeciwnych stronach sporu sądowego. Ma on zastosowanie nie tylko wtedy, gdy członek zarządu uzyskuje status strony procesu, ale także wtedy, gdy przystępuje w charakterze interwenienta ubocznego do strony pozostającej w sporze ze spółką. Pozycja interwenienta ubocznego jest bardzo zbliżona do pozycji strony, do której przystąpił. Zgodnie z art. 79 k.p.c., interwenient uboczny jest, tak jak strona, uprawniony do wszelkich czynności procesowych dopuszczalnych według stanu sprawy; co więcej, czynności te nie mogą pozostawać w sprzeczności z czynnościami i oświadczeniami strony, do której przystąpił. Podobnie w uzasadnieniu uchwał z dnia 22 października 2009 r., III CZP 63/09 (OSNC 2010 nr 4, poz. 55) oraz z dnia 12 stycznia 2010 r., III CZP 120/09 (OSNC 2010 nr 7-8, poz. 105) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że na gruncie przepisów Kodeksu spółek handlowych ustawodawca dostrzegł możliwość wystąpienia kolizji pomiędzy interesem indywidualnym członka zarządu a interesem spółki, nadając prymat ochrony interesowi spółki. Przejawem tej ochrony są

przepisy nakazujące członkom zarządu wyłączenie się od rozstrzygania spraw w przypadku sprzeczności interesu spółki z ich interesem lub z interesem ich bliskich (art. 209 k.s.h.), ograniczające prawo reprezentacji spółki przez zarząd w przypadku zawierania umów z członkiem zarządu lub w sporze z nim (art. 210 k.s.h.), a zwłaszcza w postępowaniu o uchylenie uchwały lub stwierdzenie nieważności uchwały zgromadzenia wspólników lub walnego zgromadzenia (art. 253 k.s.h.). Cel tych przepisów sprowadza się do ochrony spółki przed nadużyciami związanymi z kierowaniem się przez członków zarządu własnym interesem, mogącym pozostawać nawet w ewidentnej sprzeczności z interesem spółki. Przepisy te nie wymagają, aby sprzeczność taka rzeczywiście występowała. Chodzi bowiem o potencjalną kolizję indywidualnych interesów piastunów zarządu z interesem samej spółki. Udział w podejmowaniu decyzji członków zarządu bezpośrednio zainteresowanych danym rozstrzygnięciem ze swej istoty stwarza potencjalnie stan niepewności co do bezstronności takich osób, a tym samym podważa zaufanie, jakim zostali oni obdarzeni przez wspólników w akcie powołania. Należy odnotować, że ostatnia ze wskazanych uchwał zapadła w sprawie, w której upadły - spółka z ograniczoną odpowiedzialnością - była reprezentowana przez członka zarządu w postępowaniu w przedmiocie ustalenia listy wierzytelności. Pod pojęciem „sporu”, o jakim mowa w art. 210 § 1 k.s.h., w orzecznictwie sądowym rozumie się więc nie tylko typowe postępowania procesowe, w których po jednej stronie występuje członek zarządu, a po drugiej spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ale także postępowania nieprocesowe z udziałem tych podmiotów w charakterze uczestników.

Za szerokim ujęciem terminu „spór między spółką a członkiem zarządu” opowiadają się także przedstawiciele doktryny prawa, wskazując na cel omawianej regulacji prawnej, jakim jest uniknięcie konfliktu interesów spółki i członka jej zarządu (por. A. Szumański w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja: Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Warszawa, 2005). Zdaniem J. Kidyby, wspomniane spory obejmują nie tylko spory sądowe, ale również spory przed sądami polubownymi (por. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Komentarz, Warszawa, 2009). Szerzej na ten temat wypowiedział się J.P. Naworski (w: T. Siemiątkowski, R. Potrzeszcz: Kodeks spółek handlowych. Komentarz, tom

2, Warszawa, 2011), który powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2010 r., III CZP 120/09, zauważył, że nie sposób rozumieć pojęcia „spór”, o jakim mowa w Kodeksie spółek handlowych (art. 210 § 1 k.s.h., art. 379 § 1 k.s.h.), w znaczeniu potocznym, skoro dyspozycje przepisów dotyczą reprezentacji spółki, a zatem czynności pozasądowych, ograniczonych jednak do umowy między spółką a członkiem zarządu oraz czynności sądowych. W przypadku tych ostatnich chodzi zaś o wszelkie postępowania sądowe, niezależnie od ich rodzaju (przed sądami powszechnymi, administracyjnymi, polubownymi, Sądem Najwyższym). Reasumując, w świetle poglądów judykatury i nauki prawa pod pojęciem „sporu”, o jakim mowa w art. 210 § 1 k.s.h., rozumie się wszelkie postępowania sądowe, zarówno procesowe jak i nieprocesowe, zaś w przypadku postępowania procesowego - tak sytuację, gdy spółka i członek jej zarządu występują po przeciwnych stronach (powoda i pozwanego), jak i wtedy, gdy występują wobec siebie w innych relacjach (strona - interwenient przystępujący do sprawy po drugiej stronie). W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się przy tym, że dla przyjęcia istnienia sporu jako przesłanki wyłączenia reprezentacji spółki przez członka jej zarządu nie jest konieczne wystąpienie rzeczywistej sprzeczności interesów tych podmiotów, lecz wystarczająca w tym względzie jest potencjalna kolizja owych interesów.

Zgodnie z art. 477¹¹ § 1 k.p.c., w postępowaniu odrębnym z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych inaczej niż w postępowaniu zwykłym oznaczono strony procesowe. Są nimi bowiem: ubezpieczony w rozumieniu art. 476 § 5 pkt 2 k.p.c., inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, organ rentowy, o którym mowa w art. 476 § 4 k.p.c. i zainteresowany, którego definicję zawarto w art. 477¹¹ § 2 k.p.c. W judykaturze podkreśla się, że tradycyjne oznaczenie stron postępowania (powód i pozwany) w tej kategorii spraw jest nieprawidłowe (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2001 r., II UKN 161/00, LEX nr 537006). Zauważa się także, że przepis art. 477¹¹ k.p.c. daje uprawnienie do kontroli decyzji organu rentowego przez sądy pracy i ubezpieczeń społecznych z inicjatywy osób, których praw i obowiązków ona dotyczy, niezależnie od adresata tej decyzji. Unormowanie to gwarantuje udział w postępowaniu sądowym wszystkim takim osobom (także tym, które pominięte zostały w postępowaniu

administracyjnym). Z tego wynika, że układ stron w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jest zdecydowanie bliższy postępowaniu nieprocesowemu, gdzie nie występują przeciwstawne sobie strony, lecz podmiotami postępowania są uczestnicy. Uczestnikiem może być wnioskodawca (art. 506 i 514 k.p.c.) i zainteresowani w rozumieniu art. 510 § 1 k.p.c., zgodnie z którym zainteresowanym w sprawie jest każdy, czyich praw dotyczy wynik postępowania. Z uwagi jednak na to, że w odróżnieniu od spraw rozpoznawanych w trybie nieprocesowym stroną postępowania w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych jest również organ rentowy, od którego pochodzi zaskarżona decyzja, relacje między stronami tego postępowania zdecydowanie lepiej scharakteryzować, odwołując się do postępowania administracyjnego, w którym te relacje mają swoje źródło. Przedmiotem postępowania sądowego jest bowiem odwołanie od decyzji organu rentowego, wydawanej na etapie postępowania przed tym organem, w zakresie nieuregulowanym odmiennie w przepisach prawa ubezpieczeń społecznych, na podstawie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Nietrudno przy tym zauważyć, że samo oznaczenie stron w postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jest bliskie postępowaniu administracyjnemu, w którym stroną jest każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto żąda czynności ze względu na swój interes prawny lub obowiązek (por. art. 28 k.p.a.). Można stwierdzić, że takie oznaczenie strony przystaje zarówno do ubezpieczonego, jak i innej osoby, której praw lub obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, czy zainteresowanego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Jediną różnicą między postępowaniem administracyjnym a postępowaniem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jest to, że stroną w tych ostatnio wymienionych sprawach jest również organ rentowy, od którego decyzji rozpoznawane jest odwołanie. Jest to wynikiem rozwiązania ustawowego, polegającego na poddaniu rozpoznawania tych odwołań sądowi ubezpieczeń społecznych w trybie procesowym, ale nie oznacza eliminacji zasadniczego charakteru poprzedzającego postępowanie sądowe postępowania administracyjnego, odnoszącego się do określonego układu relacji między jego stronami. Postępowanie to toczy się pomiędzy dwoma podstawowymi kategoriami uczestników, tj. z jednej strony podmiotem stosującym

prawo (jest nim organ administracji), a z drugiej – podmiotem występującym o ukształtowanie swojej sytuacji prawnej lub podmiotem, wobec którego organ uruchomił z urzędu postępowanie w celu ukształtowania jego sytuacji prawnej. Podmiot stosujący prawo, na podstawie przyznanych mu przez prawo kompetencji, jednostronnie i władczo kształtuje sytuację prawną adresata stosowanej normy poprzez wydanie decyzji administracyjnej. Zdaniem doktryny, „rozstrzyganie przez organ administracji publicznej spraw administracyjnych polega na stworzeniu po stronie danego podmiotu określonej sytuacji prawnej. Celem organu administracji jest zatem wiążąca konkretyzacja uprawnień i/lub obowiązków wynikających z normy (norm) prawa materialnego, nie zaś rozstrzyganie powstałego wcześniej sporu o prawo, czy też sporu o zachowanie się niezgodne z prawem. Z tego względu na gruncie postępowania administracyjnego nie budzi wątpliwości stwierdzenie, że organ ten nie jest przeciwną podmiotowi mającemu interes prawny stroną postępowania administracyjnego” (por. A. Skóra, Współuczestnictwo w postępowaniu administracyjnym, Oficyna 2009). Jak dalej wskazuje ta autorka, „dwupodmiotowa struktura postępowania administracyjnego powoduje, że doktryna prawa administracyjnego koncentruje się przede wszystkim na analizie pionowych relacji <organ administracji publicznej – strona>. Problematyka relacji między poszczególnymi stronami odsunięta zostaje tym samym na dalszy plan. W wypadkach, gdy w jednym postępowaniu uczestniczą dwie lub więcej strony, na plan pierwszy wysuwa się zawsze więź prawna istniejąca pomiędzy rozstrzygającym sprawę administracyjną organem a każdą ze stron. Strony mogą prezentować w rozpatrywanej sprawie jednakowe interesy prawne, bądź ich interesy prawne mogą być <sporne> lub <konkurencyjne>, jednakże nie istnieją między nimi więzi prawne. Występowanie w danej sprawie, albo w dwu lub więcej połączonych sprawach, podmiotów reprezentujących niezożsane interesy prawne nie jest równoznaczne z istnieniem między tymi podmiotami <sporu o prawo>”. Oznacza to, według autorki, że „w strukturze dwupodmiotowego postępowania administracyjnego poszczególne strony nie zajmują przeciwnych stanowisk procesowych. Podmioty uczestniczące w postępowaniu z uwagi na swój interes prawny - nawet w wypadku dysponowania sprzecznymi bądź konkurencyjnymi interesami - posiadają ten sam procesowy charakter (status). Każdy z tych

podmiotów będzie tylko (i w równej mierze) adresatem rozstrzygnięcia sprawy administracyjnej w drodze stosowania normy prawa administracyjnego”. Jednakże „w praktyce administracyjnej nierzadkie są sytuacje, w jakich przydzielenie określonego uprawnienia konkretnemu podmiotowi wiąże się z węższym lub szerszym oddziaływaniem na sferę prawną innych podmiotów, tj. na skutek udzielenia uprawnienia stronie <głównej> naruszona zostanie sfera prawa strony <ubocznej>. Naruszenie może przejawiać się w ten sposób, że uprawnienia <pozostałych> stron zostaną ograniczone lub zniesione na skutek wydania decyzji administracyjnej. Ingerencja w sferę prawną <pozostałych> stron może również polegać na tym, że na skutek wydania decyzji na <pozostałe> strony mogą zostać nałożone obowiązki. We wskazanych przypadkach zachodzi potrzeba zapewnienia ochrony interesu prawnego nie tylko strony <głównej>, lecz także <pozostałych> stron, które wniosku nie składały, ale rozstrzygnięcie sprawy oddziałuje na ich interesy prawne. Sytuacje te charakteryzują się ponadto tym, że nierzadko wnioskodawca i <pozostałe> strony prezentują <sporne> (inaczej: <przeciwne>) interesy prawne. Niekiedy zatem postępowanie administracyjne *de facto* przypomina - na skutek <sporności>, bądź <konkurencyjności> interesów prawnych poszczególnych współuczestników - układ podmiotów (relacje między podmiotami) w postępowaniu spornym”. Wobec tego „postępowania administracyjnego nie powinno się zawsze postrzegać wyłącznie w płaszczyźnie pionowej, tj. jedynie na tle relacji między pojedynczą stroną postępowania a organem administracji publicznej. Udział w postępowaniu dwu lub więcej stron powoduje, że należy uwzględniać istnienie oraz złożoność relacji istniejących między stronami postępowania, a także postrzegać relacje między wszystkimi stronami a organem jako całościowe (płaszczyzna pozioma)”. Analizując zagadnienie współuczestnictwa A. Skóra trafnie podniosła też, że „na gruncie postępowania administracyjnego można wyróżnić taki rodzaj relacji między współuczestnikami materialnymi, w którym interesy poszczególnych stron są sporne (inaczej: przeciwstawne, przeciwne)”, bo „w nauce prawa przez <spór> (lub <konflikt>) rozumie się taki układ wzajemnych wartości lub potrzeb, w którym wartości te wykluczają się bądź realizacja jednych utrudnia realizację innych. <Faktyczny spór> może zatem odnosić się zarówno do sytuacji, gdy interesy stron całkowicie

nawzajem się wykluczają (są <przeciwstawne>), jak i do sytuacji, w których realizacja interesu prawnego jednego podmiotu częściowo utrudnia realizację interesu prawnego innego podmiotu”. Należy się zgodzić ze stanowiskiem autorki, że „wzajemny układ interesów między współuczestnikami w <faktycznym sporze> nadaje postępowaniu administracyjnemu charakter <na zewnątrz> kontradyktoryjny, czyniąc ze stron *sui generis* <przeciwników procesowych>. Z uwagi na przeciwstawność interesów współuczestników przypomina on bowiem układ relacji pomiędzy stronami w postępowaniu spornym”. Nie można też odmówić racji jej twierdzeniu, że „procesowe konsekwencje udziału w postępowaniu podmiotów występujących w sytuacji <faktycznego sporu> zasadniczo mieszczą się w kręgu podstawowych zasad charakterystycznych dla współuczestnictwa materialnego. Niemniej ten właśnie typ cechują największe odrębności w stosunku do ogólnego modelu współuczestnictwa materialnego. Zawsze bowiem należy pamiętać o determinującej tok tego postępowania <faktycznej sporności> interesów prawnych poszczególnych współuczestników. I tak, z uwagi na specyficzny układ relacji między stroną <główną> a <pozostałymi> stronami (tj. konflikt ich interesów), wydaje się, iż należy wykluczyć możliwość, w której jedna ze stron <głównych> <faktycznego sporu> byłaby pełnomocnikiem strony <ubocznej> i *vice versa*”.

Biorąc pod uwagę, że relacje między stronami postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych są zbliżone do zachodzących w postępowaniu administracyjnym, nie można zatem zgodzić się z poglądem zaprezentowanym przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 sierpnia 2011 r., I UK 16/11 (OSNP 2012 nr 17-18, poz. 226), że pomiędzy pozostałymi (innymi niż organ rentowy i odwołujący się) stronami nigdy nie mamy do czynienia ze sporem w rozumieniu art. 210 § 1 k.s.h. Strony te nie mogą bowiem co prawda pozostawać w sporze o prawo, bo każda z tych stron jest w równej mierze adresatem rozstrzygnięcia dokonanego przez organ rentowy w drodze stosowania prawa, ale nie oznacza to, że nie mogą pozostawać w faktycznym sporze, czyli że nie może między nimi występować faktyczny konflikt interesów.

Jak już powiedziano, celem, jakiemu ma służyć regulacja art. 210 § 1 k.s.h., jest ochrona interesów spółki oraz jej wierzycieli przed niekorzystnym rozporządzaniem majątkiem spółki w drodze umów pomiędzy spółką a członkami

zarządu; wyeliminowanie sytuacji, w których dochodziłoby do konfliktu interesów spółki i osoby fizycznej (członka zarządu) przez ich „zogniskowanie” w jednej osobie, pełniącej jednocześnie funkcję członka zarządu i będącej drugą stroną tego samego postępowania sądowego; przeciwdziałanie wystąpieniu kolizji interesów stron reprezentowanych przez tę samą osobę, a w konsekwencji niebezpieczeństwu naruszenia interesów jednej ze stron; ochrona wspólników spółki przed niebezpieczeństwem, że piastun organu zarządzającego będzie przede wszystkim dążył do osiągnięcia własnych korzyści, pozostawiając dobro spółki na dalszym planie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., II CKN 24/98, OSNC 1999 nr 11, poz. 187; Monitor Prawniczy 2000 nr 4, s. 231, z glosą T. Mróz i T. Gregorcuk; OSP 1999 nr 12, poz. 219, z glosą I.B. Mika; Przegląd Prawa Handlowego 2000 nr 6, s. 40, z glosą M. Litwińskiej; PiP 2000 nr 7, s. 103, z glosą A. Ambroziewicza; Przegląd Sądowy 2000 nr 7-8, s. 150, z glosą J.P. Naworskiego; Przegląd Sądowy 2000 nr 7-8, s. 168, z glosą P. Drapały; Przegląd Sądowy 2000 nr 9, s. 128, z glosą Z. Kuniewicza). W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że na gruncie przepisów Kodeksu spółek handlowych ustawodawca dostrzegł możliwość wystąpienia kolizji pomiędzy indywidualnym interesem członka zarządu a interesem spółki, nadając prymat ochronie interesu spółki (por. wyroki z dnia 18 sierpnia 2005 r., V CK 104/05, LEX nr 358805; z dnia 21 czerwca 2007 r., IV CSK 88/07, LEX nr 483300 oraz uzasadnienie uchwały z dnia 22 października 2009 r., III CZP 63/09, OSNC 2010 nr 4, poz. 55; LEX/el 2010, z glosą D. Dąbrowskiego; LEX/el 2010, z glosą J. Turłukowskiego; Monitor Prawniczy 2010 nr 19-dodatek, s. 35, z komentarzem M. Korniluk; Przegląd Sądowy 2010 nr 11-12, s. 175, z glosą K. Rudnickiego). Cel tych przepisów sprowadza się więc przede wszystkim do ochrony spółki przed nadużyciami związanymi z kierowaniem się przez członków zarządu własnym interesem, mogącym pozostawać nawet w ewidentnej sprzeczności z interesem spółki, przy czym przepisy nie wymagają, aby sprzeczność ta rzeczywiście występowała, chodzi bowiem o potencjalną kolizję indywidualnych interesów piastunów zarządu z interesem samej spółki (wyrok z dnia 11 stycznia 2002 r., IV CKN 1903/00, OSNC 2002 nr 11, poz. 137).

Oznacza to, że reprezentacja spółki kapitałowej przez członka jej zarządu jest wyłączona zawsze wtedy, gdy oba te podmioty są stronami jednego postępowania sądowego, w którym możliwa jest faktyczna kolizja ich interesów, niezależnie od tego, czy można ich uznać za przeciwników procesowych w klasycznym rozumieniu tego pojęcia. W takim faktycznym sporze mogą pozostawać zatem również członek zarządu spółki będący odwołującym się od decyzji organu rentowego oraz spółka mająca w tej sprawie przymiot zainteresowanej, jeżeli z uwagi na przedmiot sprawy możliwa jest kolizja między indywidualnym interesem członka zarządu a interesem samej spółki, co zachodzi nie tylko wtedy, gdy interesy stron całkowicie nawzajem się wykluczają, ale i wtedy, gdy przydzielenie określonego uprawnienia jednemu z podmiotów narusza sferę prawną drugiego podmiotu przez ograniczenie czy zniesienie przysługujących mu uprawnień, czy też nałożenie określonych obowiązków. Zgodzić należy się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w uzasadnieniu postanowienia z dnia 5 października 2011 r., II UZP 9/11 (OSNP 2012 nr 21-22, poz. 273), że w sprawie toczącej się z odwołania członka zarządu spółki kapitałowej od decyzji obciążającej go odpowiedzialnością za zaległości składkowe tej spółki między odwołującym się a zainteresowaną spółką istnieje taka potencjalna sprzeczność interesów, wobec czego członek zarządu spółki akcyjnej (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) odwołujący się od decyzji stwierdzającej jego odpowiedzialność za zaległości składkowe nie może reprezentować tej spółki występującej w sprawie w charakterze zainteresowanej (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2013 r., II UZP 1/13, OSNP 2013 nr 17-18, poz. 208).

Tak samo należy ocenić sytuację, gdy w sprawie o podleganie ubezpieczeniom społecznym stronami są zarówno odwołujący się od decyzji organu rentowego członek zarządu, jak i występująca w charakterze zainteresowanej spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Potencjalna sprzeczność interesów między tymi stronami wyraża się przede wszystkim w tym, że stwierdzenie podlegania przez członka zarządu ubezpieczeniom społecznym z tytułu pozostawania ze spółką w stosunku pracy powoduje powstanie po stronie spółki obowiązków, przede wszystkim majątkowych, bowiem jako pracodawca jest płatnikiem składek na te ubezpieczenia (art. 4 pkt 2 lit. a ustawy o „s.u.s.”), a

zgodnie z art. 46 ust. 1 ustawy o „s.u.s.”, na płatniku składek ciąży obowiązek obliczania, potrącania z dochodów ubezpieczonych, rozliczania oraz opłacania należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy, według zasad wynikających z przepisów ustawy. O ile zatem członek zarządu z pewnością jest zainteresowany stwierdzeniem podlegania przez niego ubezpieczeniom społecznym, bowiem od tego jest uzależnione prawo do świadczeń z tego ubezpieczenia, o tyle spółka może mieć interes w tym, aby nie być odpowiedzialną za należności składkowe z tego tytułu, obciążające w dużej części jej majątek (w połowie składki na ubezpieczenie emerytalne – art. 16 ust. 1 pkt 1 ustawy o „s.u.s.”, co do 6,5% podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie rentowe – art. 16 ust. 1b ustawy o „s.u.s.”, w całości składki na ubezpieczenie wypadkowe – art. 16 ust. 3 ustawy o „s.u.s.”, w całości składki na Fundusz Emerytur Pomostowych - art. 36 ust. 4 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych – Dz.U. Nr 237, poz. 1656 ze zm., w całości składki na Fundusz Pracy – art. 104 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy – jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 674 ze zm., w całości składki na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych – art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy – jednolity tekst: Dz.U. z 2014 r., poz. 272). Zdaniem Sądu Najwyższego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, w takiej sprawie należy więc założyć istnienie konfliktu interesów między spółką a członkiem zarządu, co oznacza wyłączenie ogólnej reprezentacji spółki przez zarząd na rzecz reprezentacji przez radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników (art. 210 § 1 k.s.h.). Procesowym skutkiem naruszenia zasad szczególnej reprezentacji spółki jest zaś nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 2 k.p.c., który wśród przyczyn nieważności wymienia brak organu powołanego do reprezentowania strony. W związku z treścią art. 210 § 1 k.s.h. oznacza to brak w spółce rady nadzorczej lub niepowołanie specjalnego pełnomocnika.

Skoro zatem w zainteresowanej spółce nie ma rady nadzorczej, nie powołano też pełnomocnika do reprezentowania spółki w niniejszym postępowaniu, a ubezpieczony jest członkiem jej zarządu, to stwierdzić należy, że w toku całego postępowania zainteresowana nie miała organu powołanego do jej

reprezentowania w sporze z członkiem jej zarządu, czego skutkiem jest nieważność tego postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.), uwzględniona przez Sąd Najwyższy w granicach zaskarżenia, czyli w odniesieniu do całego wyroku Sądu Apelacyjnego w związku z zaskarżeniem go przez obie strony (ubezpieczonego i organ rentowy).

W takiej sytuacji, wobec konieczności uchylenia wyroku Sądu drugiej instancji w całości, ze zniesieniem postępowania przed tym Sądem, bezprzedmiotowe stało się rozpoznawanie wszelkich innych zarzutów skarżących. Jedynie na marginesie Sąd Najwyższy wskazuje, że z ostatnio złożonego do akt sprawy odpisu z KRS wynika, że ubezpieczony jest jedynym współnikiem zainteresowanej spółki. Nie jest jednak wiadome, czy taki status posiadał w spornych w sprawie okresach, co wymagałoby ustalenia, albowiem wówczas kwestia podlegania przez niego ubezpieczeniom społecznym z tytułu pozostawania z spółką w stosunku pracy wymagałaby odrębnych rozważań.

Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., art. 398¹³ § 1 k.p.c., art. 398²¹ w związku z art. 386 § 2 k.p.c. i art. 398²¹ w związku z art. 108 § 2 k.p.c.).

[as]